

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiédnia.* —

N. Pan najwyższém postanowieniem swoim z d. 21. lutego b. r. do c. k. komisyi nadwornej wychowania publicznego wydaném, raczył najlaskawiej kanonika Franciszka Zacharyasiewicza mianować dyrektorem nauk teologicznych w uniwersytecie lwowskim, a uwolnić go od dyrektora nauk gymnazyjalnych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Komisyja wsparcia dla oficerów wojska polskiego, w dalszym ciągu poprzednich swych obwieszczeń podaje do wiadomości: iż gdy zatwierdzony został zasiłek roczny dla 91 osób 4 listą objętych, wynoszący ogólnie kwotę złp. 78185, osoby przeto niżej wymienione zgłosić mogą do komisyi wsparcia po odebranie dla siebie stosownych zawiadomień, a mianowicie:

Podług etatu nro. 1.

Podpułkownik Zawadzki Alexander. Majorowie: Strzelecki Anastazy i Mrowiński Józef. Kapitanowie: Dajean Szymon, Lamparski Andrzej, Wroniewicz Adam, Faustmann Edward, Paprocki Walenty, Krassowski Józef, Chodecki Tomasz, Piolunowicz Józef, Wierzbicki Dominik, Ossowski Celestyn, Kożuchowski Felix, Swederski Jan, Dzimiński Antoni, Sobolewski Bartłomiej, Monkiewicz Franc., Reymann Franc., Dąbrowski Jan, Rolendowski Jan i Tyrakowski Stefan. — Kapitanowie 2 klasy: Brodowski Józef i Metzke Jan. — Porucznicy: Cieciński Stanisław, Milewski Franciszek, Krassyn Wilhelm, Sławęcki Maciej, Piwarski Mikołaj, Turzański Józef, Stroynowski Michał, Dąbrowski Leon, Dąbrowski Józef, Wierzbicki Jan, Czarnomski Mikołaj, Krassuski Antoni, Jorski Wawrzenc, Leśniowski Józef, Piaskowski Jan, Pomorski Wojciech, Choromański Józef, Krosnowski Wojciech, Cichocki Wincenty, Domagalski Wawrzenc i Skowroński Józef. — Podporucznicy: Szalów Filip, Karabanowicz Leopold, Jagielski Jan, Majewski Tomasz, Luga Kasper, Polakowski Józef, Steplowski Win-

centy, Bobiński Alexander, Czaykowski Antoni, Piotrowski Wincenty, Podczaski Hipolit, Gustawiński Józef, Wereszczyński Jakób, Jeżewski Ignacy, Staniewski Jan, Kozłowski Albin, Skowroński Franciszek, Tomaszewicz Antoni, Cholowiecki Ignacy, Wronowski Franciszek, Kwasiborski Tomasz, Metzler Nepomucen, Łabęcki Teodor, Jury Fryderyk, Sulistrowski Joachim, Wernicki Wincenty, Bordo Karol, Mrozek Piotr, Wasilewski Józef, Barański Józef, Gąsiorowski Maciej, Nowiński Antoni i Bigelmeyer Józef.

Wdowy po oficerach: Po kapitanie: Piotrowska Maryanna. — Po poruczniku: Gościcka Apolonija. — Po lekarzu batalijonowym: Wagner Magdalena. Tudzież dla pozostałej sieroty po kapitanie Majewskim Stanisławie i dla dwóch sierót po poruczniku Chamskim Damazym.

Podług etatu nro. 2.

Kapitanowie: Turno Zygmunt i Terlecki Dominik. — Porucznicy: Tycz Kazimiierz i Krzęciewski Antoni. — Podporucznicy: Zychliński Adam, Ciechanski Felix, Szemiot Augustyn i Jaszewski Ludwik.

Portugalia.

Gazeta pruska stanu donosi z Lizbony z d. 18. lutego: »Wiadomość, nadeszła tutaj w d. 15. t. m. przez okręt handlowy, że eskadrę Dom Pedra widziano na morzu pod Terceirą, dala powód, iż jeszcze tego samego dnia zebrała się rada ministeryjalna, odprawiona w Queluz, wskutek której Dom Miguel wyjechał do wojska obserwacyjnego; najprzód odprawił mustę pierwszej dywizyi, stojącej na północ Tagu, od Lizbony do Cascaes i Peniche, opierając się o góry Cintra i okoliczne wsi aż ku Mafra. Z tamąd przeprowił się Dom Miguel przez Tag, zwiędził wszystkie poczty i bateryje na południowym brzegu, odprawił przegląd drugiej dywizyi, która rozciąga się od Almeidy aż do Setubal, i strzeże małego portu prowincyi Alemtejo. Dom Miguel nie powrócił jeszcze z tej podróży do stolicy. Wskutek drugiej rady ministrów w d. 15go wspomnionego miesiąca odprawionej, dano rzą-

dowi rozkaz aresztowania kółka osób, podejrzanych o porozumienie się ze zbiegami portugalskiemi za granicą. Po między uwięzionymi znajduje się syn bogatego Izraelity, nazwiskiem Pessoa, którego z żoną i dziećmi przewieziono do Limoeiro; wielu mieszkańców, których uwięzić kazano, zbiegło. Rząd wystął gońca do Madrytu z wiadomością, że eskadrę Dom Pedra widziano pod Terceirą. Bryg wojenny portugalski „Tryunfal” i bryg rosyjski, zawinęły na Tag; korweta angielska krąży przed wniściem do portu.

Podług wiadomości z Madeiry z d. 10. lutego, na próżno doświadczali konstytucyjniści obalić rząd Dom Miguela; rozjątrzenie było wielkie i z obojgiej strony krew płynęła.

Wielka Brytania i Irlandya.

Gazeta nadworna donosi, że król na pokojach w d. 22. z. m. nadał godność rycerską Dr. Barry. Dr. Russel, wyniesiony jako Sir Wm. Russel na godność barona. Gazeta nadzwyczajna dworska zawiera rozkaz dalszego utrzymania urzędów zdrowia z powodu cholery w Anglii i Szkocyi utworzonych.

Times zawiera artykuł, powstający na wybór małoletniego księcia na tron Grecyi, albowiem stan Grecyi przedewszystkiém wymaga dzielnej siły męskiej.

Władze miejskowe w Bilabao i innych północnych portów Hiszpanii, aż do dalszego rozporządzenia z Madrytu, zakazały dla cholery wszelkiego związku z Angliją.

Komisya do rozpoznania systematu o dziesięcinach, mianowana przez izbę niższą, ukończyła swoje zdanie sprawy. Jak się powszechnie spodziewano pelęca komisya zupełnie znieścienie dziesięcin, tak dla kościoła, jakoteż i dla właścicieli, a zato proponuje zaprowadzić podatek gruntowy lub wyznaczyć grunta. Co się dotyczyć zaległości proponuje komisya wyznaczyć do zaspokojenia onych terminu, i każdemu, który dobrowolnie zapłaci, pewną ilość opuszczyć, zresztą upoważnić rząd do surowych środków na przeciwiwających się tym rozporządzeniom.

Times z d. 6. t. m. oświadcza się w dobitnych wyrazach przeciw francuzkiej wyprawie do Ankony, i stara się w obszernym artykule dowieść, że to przedsięwzięcie jest całkiem bez celu, niebezpieczne i sprzeciwiwające się wszystkim zasadom i naukom przez rząd francuzki dotąd przyjętym; a to co się dotyczyć nie wzwanego mieszanja się obcych rządów w sprawę państw.

Francya.

Król postanowieniem swoim z d. 2. marca zaleca, aby baron Fain, radzca stanu, pierwszy sekretarz gabinetu króla, sprawował tymczasowie urząd jeneralnego intendenta listy cywilnej. Drugiem postanowieniem mianuje król p. Oudard, prywatnego sekretarza królowej, rządzącą prywatnych dóbr królewskich.

Monitor z d. 7. marca zawiera ustawę o liście cywilnej, datowaną z d. 2. marca, przez obiedwie izby przyjętą a przez króla zatwierdzoną.

Na posiedzeniu izby deputowanych z d. 5. marca, po otworzeniu narad nad budżetem handlu i robót publicznych zajmowano się z porządku dziennego, ustawą o rekrutacyi, w której izba parów niejakię poczyniła odmiany. — Na posiedzeniu w d. 6. trwały dalsze w tój mierze narady, i większa część poprawek izby parów utrzymała się. Całą ustawę prawie jednomyślnie przyjęto.

Minister skarbu żądał zezwolenia na prowizoryczny kredyt na następujący kwartał, albowiem przewiduje, że do końca marca nie ukończą się narady nad budżetem. Członkowie izby zajmowali się co raz bardziej prywatnemi rozmowami, gdy zachowawca pieczęci odczytał projekt do ustawy. P. Kazimierz Perier rozmawiał mocno i wesoło z jenerałem Lamarque, któremu zdawał się swojej udzielać wesołości. Ostatni, gdy p. Barthe ukończył swój wniesek, wstąpił na trybunę. Teraz prz szła kolej na budżet spraw zewnętrznych. Mowca wystawił najprzód francuzką dyplomatykę pod restauracyją i aż po dzień dzisiejszy. Dla miłości ku Rossyi przedsięwzięto wojnę przeciw Hiszpanii; dla miłości ku ś. związkowi, posłano wojsko do Morei. Jedyny świetny czyn w historyi restauracyi jest wyprawa do Algieru. Ministeryjum z d. 13. marca nie dosyć gódnie reprezentowało Francyją za granicą, i nie zawarło żadnego przymierza, na którémby polegać można było. Mowca wprowadził potem rzecz o twierdzach belgijskich, o Polsce, i o najnowszej wyprawie do Włoch, i życzył sobie wiedzieć, czy takowa zasła za wiedzą lub bez wiedzy Austrii. Poczém wszedł na mównicę p. Thiers, i starał się wystawić politykę Francyi. Po nim mówił p. Thouvenel o zewnętrznej polityce francuzkiego gabinetu, poczem zamknięto narady.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 7. marca trudniono się dalszemi obradami nad budżetem spraw zewnętrznych. P. Remusat mówił najprzód na korzyść ministeryjum i pokorju. P. Larabit miał także obszerną mowę.

lecz mało uwagi na siebie zwracającą. Po tych mowcach zabrał głos prezydent rady ministrów, pan Perier, i mówił o zewnętrznej polityce Francji, co do istoty, w sposobie następującym: W dzień po trzech dniach rewolucji lipcowej nie było we Francji ani stronnictwa za wojną, ani za pokojem. Polityka ogólna była polityką bronięcia się. Zapytajmy się wszystkich administracyj władz cywilnych i wojskowych z owego czasu, a dowiemy się, iż żadna z tych nie przesłała rządowi adresu, któregoby celem była wojna, ani jednej nie było, coby powstawała na obco mocarstwa. Prezydent rady ministrów przypomina potem pierwsze rozporządzenia rządu lipcowego, mianowicie proklamacyją ówczesnego ministra zachowawcy pieczęci, Dupont de l'Eure, wzywającą ludy do pokoju. Polityka więc kraju miała na celu pokój, albowiem przez zdobycie swojej wolności nie chciała zrzec się szczęśliwych owoców pokoju. Rewolucja lipcowa nie wzbudziła żadnej idei zdobywania krajów i rozszerzenia granic. Prezydent rady ministrów ganił wojowniczy systemat Napoleona i starał się dowiedzieć, iż rząd lipcowy, który powinien był trzymać się całkiem przeciwnej drogi, bronił rewolucyi belgijskiej, nie okazawszy przy tej sposobności żadnej myśli zdobywania lub nieprzyjacielskich zagonów. Z resztą, gdyby tego postępowania mądra polityka względem Belgijum była nie nakazywała, tedy sam stan wojska i wzburzenie na zachodzie byłyby do tego zmusily. Prezydent rady ministrów powstaje potem na systemat opozycji i obwinia ją, że z zasady niemieszania się chciała zrobić wzajemne obowiązujące przymierze ze wszelkimi powstaniami. Po tych ogólnych uwagach zapowiada, iż z kolei rozpoznawać będzie pytania sporne o Belgijum, Polszcze i Włoszech. Oznajmia, że względy pokrewieństwa wstrzymywały dotąd Rosyją od przesłania konferencyi londyńskiej swojej ratyfikacyi, i że Austria ze względów dla dworu petersburskiego równie zawiesiła przystąpić do artykułów konferencyi. Pytanie o twierdzach belgijskich nie było nigdy rozdzielone od reszty pytań względem Belgijum, albowiem jakkolwiek Francja okazała się mądrą i umiarkowaną, nie mogła jednakże zrzec się swoich interesów. Twierdze zagrażające Francji będą zniesione. Wszystkie mocarstwa oświadczyły się, iż na utrzymanie pokoju wszystkiego swojego użyją wpływu, Wszelako ministeryjum angielskie przez swoje ścisłe połączenie się z Francją stawilo największą re-

kojmią dla pokoju świata. Tu minister przeszedł do pytania o Polsce. Przytoczył miejsce z mowy od tronu, ściągające się do Polski, i adres odpowiedny izby. Położenie ministeryjum w tej sprawie było mozolne, albowiem naturalnym uczuciom musiały zasady polityki ustąpić. Nie było w mocy ministeryjum zapobiedz rezultatowi, który można było łatwo przewidzieć. Obowiązki, których Francja względem Polski powinna była dopełnić, byłyto obowiązki gościnności. Tak więc pozostaje jeszcze pytanie o narodowości polskiej. I w tym punkcie równie tak nie opuści Francja nieszczęśliwego ludu, jak mu nie odmawiała swojej gościnności. Europa jest zapewniona, że narodowość polska nie zaginie, i że zasady traktatów z 1815 w tym względzie będą szanowane. Atoli ze względu dla samych Polaków musi się ministeryjum wstrzymywać od obszerniejszego rzeczy tej wyłożenia na trybunie. (w środku: bardzo dobrze!) Tu przeszedł minister rady do pytania o Włoszech, Rozpoznawał szczegóły pierwszego wdania się Austrii i postępowania posła francuzkiego w Rzymie. Co się zaś dotyczy drugiego wdania się, tedy zdarzenie to nie jest ukończone, i nie nadeszła chwila, dać w tej mierze objaśnienie. Wszelako przyjaciele pokoju nie mają się czego z tego powodu obawiać. Prezydent rady rzekł po krótko o traktacie, zawartym ze Zjednoczonymi Stanami Ameryki północnej i o układach rozpoczętych z Hajtą. Spodziwają się, że niedoprowadzą do żadnych nieprzyjemnych kroków. Co się dotyczy Grecyi, rozpoczął rząd także układy i popiera je gorliwie w Konstantynopolu, aby położyć koniec bezprawiom, które niszczą Grecyją. — Prezydent rady ministrów czyni jeszcze ogólne uwagi nad polityką Francji, które podług niego ziścić mają nadzieje, jakie opozycja przez lat piętnaście popierała. Ludzkość życzyć będzie kiedyś rządowi francuzkiemu szczęścia, że osiągnął ten rezultat bez wojny powszechnej. Konferencyje są jedną z potrzeb cywilizacyi, aby rozum odniósł zwycięztwo. Jeżeli konferencyją londyńską tak mocno ganiono, chciano także sprowadzić wojnę, a wszelako jakimż złemu nie zapobiegła konferencyja londyńska! Ileż krwi bez niej nie byłoby przelanej. (Tu przerwane zostaje posiedzenie łoskotem, jaki sprawił deszcz zmieszany z gradem, strumieniami na okna spadający. (Śmiech.) Prezydent zakończył mowę swoją życzeniem szczęścia większości izby z utrzymania pokoju, który jest jej dziełem. (We środku: bardzo dobrze! bardzo do-

brze!) Po prezydencie rady ministrów zabrał znowu głos p. Mauguin, dla zbijania zewnętrznej polityki ministrów.

Poseł austrijacki, hr. Appony, dał w d. 5. marca świetny bal, na którym znajdował się także książę Orleański.

Journal des Debats z d. 23. lutego donosi swoim czytelnikom, że książę Mortemart po dopełnieniu swojej nadzwyczajnej misji do cesarza jmc'i Wszech Rosyji, usuwa się od spraw publicznych i powraca do życia prywatnego, do którego powołują go interesa osobiste, poświęcane od lat czterech interesom kraju. Ta jest jedynie przyczyna opuszczenia służby królewskiej, a którą niechętni mylnie tłumaczyli.

List z Belle-Isle z d. 29. lutego donosi: »Druga dywizja portugalska odplynęła do wysp Azorskich, Składa się z fregaty Juno i trzech okrętów przewozowych z 250 żołnierzy portugalskich i majtków, którzy przybyli z Brestu i tworzyli osadę Uranii. Znajduje się na niej 300 zupełnie ckwipowanych i uzbrojonych jeźdźców, między tymi kilku członków najznamienitszych rodzin, n. p. Alba, Almeida i t. p., oprócz tego batalijon 8. z 300 dobrze uzbrojonych i uelkwpowanych oficerów. Dywizja ta wypłynęła z pomysłym wiatrem i przy pięknej pogodzie. Pozostaliśmy do ostatniej chwili na pokładzie, gdzie żadnej nie słyszeliśmy reklamacyi. Portugalczykowie pozycyują się za szczęśliwych, iż powracają do swojej ojczyzny. Niebawem ma odplynąć trzecia dywizja.«

Z Toulonu piszą pod d. 1. marca: Dzisiaj wieczorem donoszą, że okręty kupieckie spotkały na wschód ciążyny Messenijskiej korwetę »Rhonc«, o której los się trwożono, a na której znajduje się pół batalijonu 66. pułku. Minister marynarki rozkazał niedawno przysposobić materyjał wojenny dla siedmiu okrętów liniowych, czterech fregat i dla kilku innych pomniejszych okrętów. Tegoż wieczora donoszą, że okręty liniowe »Algesiras« i »Marrero« powrócą do portu komisyi. »Gabary« »Infatigable« i »Loiret« zupełnie są rozbrojone. Fregata »Calipso« pod kapitanem Lalande, zawinęła tu wczoraj z Nawarynu. Przy odplynieniu tego okrętu, udała się fregata »Migenija« z admirałem Hugou do Nauplii, aby była bliżej uporczywej walki, którą teraz toczą między sobą stronnictwa Grecyi. — Depesze przywiezione przez Calipso bardzo są obszerne, i posłano je natychmiast sztafetą do Paryża. — Pułk 15. liniowy, stojący tu na załodze, odebrał rozkaz wyruszenia w głąb kraju. W dniu 4.,

8. i 10. uda się w pochód do Valence i w okolicy tego miasta.

Z Toulonu piszą pod dniem 2. marca: »Noey upłynionej było nasze miasto mocno zaburzone. Wieczorem dostrzeżono człowieka w ubiorze majtki, chcącego podłożyć ogień w arsenał. Puszczono się za nim w pogoń, on uciekł i dotąd wszystko śledztwo było daremne. Osada, pompieri, żandarmeryja, większy i mniejszy sztab jeneralny, wszystko było dzisiejszego poranku w poruszeniu. Straż arsenału wzmocniono na nowo, i czaty podwojono. Uwagi godne są zdarzenia, zasła tego samego czasu w Toulonie w Breście, zamiar ścinania drzew wolności, zapowiedziane wysadzenie na ląd broni na brzegach Prowancyi, spisek w Paryżu i rozruchy w Wandei. — Odebrano tu rozkazy uzbrojenia wszystkich zamków i zaopatrzenia ich w żywność na trzy miesiące. Pułkownik w służbie greckiej, Gerard, przybył z rodziną swoją na fregacie »Calipso.« Nie potwierdza się uzbrojenie okrętów, dawniej rozgłoszone.«

Jerent dzieńnika Mayeux, z powodu obrazy króla w artykule pod tytułem: »Haniebna sprawa« został na dwuletnie więzienie i 3000 fr. kary pieniężnej skazany.

List z Napoli di Romania z dnia 18. lutego donosi: »Mieszkańcy Nisi żądali od jenerała francuzkiego wojska, aby się mogli bronić od napadu Majnotów i otrzymali dwie kompanije na załogę. Przy wnijsciu do miasta dali greccy żołnierze ognia do tego wojska i zabili jednego oficera i jednego żołnierza. Jenerał miał żądać od gubernatora, aby mu w przeciagu dni dziesięciu wydał winnych, lub onych ukarać.«

Państwo Papięzkie.

Oto jest druga nota kardynała sekret. stanu do hr. St. Aulaire, nadzwyczajnego posła króla jmc'i Francuzów, datowana z dnia 25. lutego, (przrzeczona w przszłym numerze gaz. n.):

»Po udzieleniach, które podpisany sekretarz stanu miał zaszczyt zrobić jw. panu w nocie z dnia dzisiejszego, znajduje się jeszcze w nieprzyjemnym położeniu donieść j. wielm. panu o gwałtowném zajęciu Ankony i o zamachu na wladztwo papięza.«

»Rano w dniu 23. lutego, kazał pułkownik Combes oznajmić delegatowi Ankony, że nie może z nikim rozmawiać, i że niikt z nim widzieć się nie może, i w tym celu postawiono straż przy drzwiach gabinetu delegata, która nie dozwalała nawet, aby tenże ze swoim służącym mówił. W tym samym czasie wezwał pułkownik Combes znajdującego się w twierdzy papięzkiego oficera sztabu, aby podał

twierdzą, pod warunkiem: że wojsko papieżkie z bronią i bagażami, przy oznakach honorów wojskowych, wyjdzie z twierdzy, lub pełnić będzie wspólnie służbę w twierdzy, albowiem połowa załogi, składac się powinna z wojska francuzkiego, co wszystko miał oznajmić poseł francuzki w Rzymie.“

Papieżki olicér sztabowy uznał za dogodniejszą, poddać twierdzą, i wpuścić francuzką załogę, równą sile załogi papieżkiej, i w tém położeniu oczekiwać rozstrzygnięcia z Rzymu. Pułkownik francuzki przyrzekł nadto, iż gdyby się wojska austryjackie pod Ankoną okazały, żołnierze papieżcy z bronią i zapasami wojennymi będą mogli udać się do Rzymu, wszelako pod warunkiem, że osada, która wyjdzie z twierdzy, nie użyje broni na korzyść Austrii, lub innego jakiego mocarstwa, przeciw wojsku francuzkiemu.“

„Wszystkie powyżej przytoczone miejsca wyjęte są z pisma, ułożonego w dniu 23. lutego w południe w twierdzy Ankony, i podpisanego ze strony wojsk papieżkich przez podpułkownika Ruspoli, a ze strony wojsk francuzkich przez pułkownika Combes, a przesłanego podpisanemu kardynałowi sekretarzowi stanu przez delegata.“

„Jego Świątobliwość o tém wszystkiém uwiadomiony, upoważnia podpisanego protestować się formalnie przeciw temu wszystkiemu, jakoż tenże protestuje się przeciw gwałtowi, wyrządzonemu delegatowi, jako reprezentantowi Jego Świątobliwości, i przeciw zajęciu twierdzy.“

„Ojciec S. nietylko nie potwierdził pomienionej, nieformalnej konwencji, podpisaniej przez podpułkownika Ruspoli i pułkownika Combes, lecz takową całkiem i zupełnie odrzucił; uważa ją za nieważną i zastrzega sobie pociągnąć do odpowiedzialności tych sług swoich, którzy się do tego przyczynili.“

„Jego Świątobliwość rozkazał nadto, aby wojska Jego ustąpiły natychmiast z twierdzy i miasta Ankony, wyjąwszy żołnierzy policyi, i aby delegat, który ma przenieść siedzibę swoją na inne miejsce, podobnie opuścić Ankonę.“

„Podpisany donosząc jw. panu o tém namienioném najwyższém postanowieniu, ma zaszczyt zostawać i t. d.“

Szwajcaryja.

Dz. Konstytucjonista Newchatelski z dnia 29. lutego donosi: „Król jmc postanowieniem swoim gabinetowém z d. 9. t. m. raczył dowódcę powstańców Rosingera ulaskawić, i karę śmierci, wyrzeczoną przez sąd wojenny, zamienić w dożywotnie więzienie. Został on już do

twierdzy pruskiej odprowadzony, mianowicie do Ehrenbreitstein.

Podług wiadomości z Schwytz, obwód Einsiedeln prawie jednomyślnie uchwalił, poddać się wyrokowi wielkiej rady i wystać deputowanych do wypracowania konstytucyi.

Holandyja.

Z Hagi donoszą pod dniem 6. marca: »Wczoraj odbyło się publiczne posiedzenie naszej drugiej izby; mówiono o kilku prozbach, sprzeciwiających się proponowanej nowej ustawie podatkowej.“

Wczoraj rano miał hr. Orłów długa konferencyją z naszym ministrem spraw zewnętrzných, a potém rozmówił się z angielskim posłem sir Charles Bagot. Wieczorem posłano gońca do Paryża, dokąd jak słyhać, wyjedzie niebawem rossyjskiej lagacyi sekretarz, Łabenski.

Courant harlemski donosi: W tych dniach zapewniano, iż jest nadzieja, że poselstwo hr. Orłowa będzie dobrym skutkiem uwieńczone, a nawet, że ten dyplomatyk uda się niebawem do Londynu, opatrzony w oświadczenie, że z naszej strony, zastrzegając sobie niektóre modyfikacyje, jest gotowość do przyjęcia 24ch artykułów. Jeżeli temu, jak głoszą w tej mierze, można dać wiarę, domaganoby się przez te modyfikacyje: Nie dozwalać obcym wolnej żeglugi na rzekach w środku kraju między Skaldą a Renem; posuwania dalej kolei żelaznej lub kanału przez kraj nasz; kapitalizacyi belgijskiej części długu; wzajemnego udziału w summach lub długach przy likwidacyi syndykatu i t. p., jakoteż, aby cytadelli antwerpijskiej dopóty nie opuszczali Holendrzy, dopóki traktat nie przyjdzie do skutku.“

Dziennik handlowy Amsterdamski z dnia 7. marca pisze: »Donoszą nam, ze źródła, z którego często ważne mieliśmy wiadomości, mające piętno prawdy, że, o ile można było przejrzyć tajemne układy, król jmc zezwolił na formalne ustąpienie Belgijum i wypływające z tąd uznanie Leopolda, zastrzegłszy sobie niejaka modyfikacyją 24 artykułów. Hr. Orłów miał wziąć na siebie uzyskanie przystąpienia do tego konferencyi, jakoteż Belgijum. Tak tedy słusznie jest nadzieja, że interesa niderlandzkie niebawem ostatecznie załatwione zostaną.“

Staats Courant Hagski zawiera królewskie postanowienie z dnia 5. t. m., dotyczące się wylosowania 5procentowych obligacyj z roku 1830 i rewersów skarbowych.

Turcja.

Z Alexandryi nadeszła wiadomość przez listy z dnia 31. stycznia, że flota egipska, uszkodzona wystrzałami z twierdzy Acre, a później przez burzę, zmuszona była powrócić do portu tegoż miasta, a Ibrahim pasza pozbawiony przez to wsparcia ze strony morza, osądził za potrzebę odstąpić od oblężenia i cofnął się o dwie mile. Tymczasem donoszą te listy, że z gorliwością rozpoczęto roboty około floty, i takowa niebawem znowu będzie w dobrym stanie. Uzbrajanie idzie z wielkiem natężeniem, i o bliskim pokoju nie ma mowy. Dnia 23. lutego zawinął do Tryjestu okręt z Alexandryi. Przy odpływaniu tego okrętu już flota egipska była gotową do żegluga i wiele okrętów przewozowych z żywnością i amunicją gotowało się pod zastoną okrętu liniowego i fregaty odpłynąć ku brzegom Syrii.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

— Z Gdańska d. 12. marca 1832. —

W handlu tutéjszym możemy wprawdzie spodziewać się w krótkce utworzenia żeglugi, stagnacja jednak trwa ciągle, a z zagranicy nie pytają się o zboże. Lubo kilka doniesień z Anglii utrzymują mniemanie, że przed przyszłemi żniwami będzie tam koniecznie potrzeba znacznych dowozów pszenicy z zagranicy; ostatecznie atoli listy z Londynu, dochodzące do d. 2. b. m., nie obiecują pomyślnych targów, i quarter ocłonej pszenicy płacą tam tylko po 59 szyll. 6 den., przy czém cło wynosi od quarteru 27 szyll. 8 den. W takim stanie rzeczy pszenica z zagranicy przywieziona, musiałaby ze stratą być sprzedaną; zatem idzie, że i tu (w Gdańsku) ceny są niskie, mianowicie łaszt faktorski *) o 60 szesł. berł. polskiej pszenicy wysoko - pstrokatęj 130—132 funtowęj po flr. prus. 400—480—500—510; dobrej pstrokatęj 127—130 funt. flr. 360—390—400—420; żyta 120—122 funt. flr. 270—280, śetto 111—115 funt. flr. 210—250; jęczmienia 106—108 funt. flr. 220—240; owsa 70—74 funt. flr. 130—150; grochu (bez wagi) podług gatunku flr. 210—240.

*) Wiadomość o używanych w Gdańsku łasztach, o wadze zboża i o ewaluacji monety pruskiej na naszą, umieściliśmy w Nrze. 140 Gazety Lwowskiej z roku 1831.

Ponieważ nader mały jest zapas bełek sosnowych, plank, tarcic i klepek dębowych**), spodziewać się należy, że te artykuły dostawione tu dobraneby się sprzedaly. Z zagranicy jednak tylko mało się o nie pytają, i gdy ceny ich bardzo zawisły od ich gatunku, niepodobna cen-tychże z pewnością oznaczyć. Nominalnie wszakże przypuścić można cenę za stopę sześciogranną (*Kubikfuss*) sosnowych najlepszych bełek, zwanych korona (*Kronbalken*) 5 groszy srebr.; plank dębowych najlepszych (korona) 6 sażni długich kopa po 200 tal. pr.; klepek dębowych pipowych najlepszych kopa 22 tal. pr.

Handel potażem kalcynowanym ciągle złe idzie, a chociaż bardzo życzą sobie pozbyć się jego tutéjszych zapasów za granicę, obce jednak targi nie czynią nadziei, aby go bez straty sprzedać można. Do spekulacyi tym artykułem na Gdańsk wtenczas tylko radziłyby można, gdyby ten towar był w istocie piękny i mocny i w nader niskiej cenie tu dostawiony, a terażniejszą cenę jego, którąby tutéjsi spekulanci, spodziewający się pomyślniejszego obrotu, podać mogli, ledwo na 22 tal. pr. za szaffunt z 6tym procentem rabatu przypuścić można.

Polakiem płótnem konopnym, którego przedtem Galicyja dotąd wielką ilość sprzedawała, nie masz teraz zupełnie żadnego handlu, gdyż sprzedaż jego z tąd za granicę prawie ustała; tylko płótna zgrzebnego, którego przy splawieniu zboża używają na wory, cokolwiek jeszcze sprzedać można, jeżeli jest tanie i łokieć podług gatunku nie więcej nad 3 1/4—5 groszy srebr. prus. kosztuje.

— Z Gandawy. —

Messenger de Gand twierdzi, iż handel płótnami, ożywiony w ostatnich czasach w Gandawie, przypisać należy zleceniom z Holandyi nadeszłym, ponieważ przygotowują tam wyprawę z płótnami do Hawanny.

**) Obacz Nr. 147 Gaz. Lwow. z roku 1831.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Fra Diavolo*, oder: *Das Gasthaus von Terracina*, nowa wielka opera we 3 aktach.

Jutro teatr zamknięty.

Teatr polski. — W poniedziałek, po piérwszy raz: *Życie bliźniaków*, czyli: *Koleje losu*, obraz dramatyczny w 6ciu oddziałach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 12. Rozmaitości.)